

Pismo szkolne Europejskiego Gimnazjum Językowego
z oddziałami dwujęzycznymi im. Unii Europejskiej w Radomiu

SŁOGAN

Numer 3(8) 2013/2014



KALENDARIUM STYCZEŃ/LUTY



Orszak Trzech Króli



Konkurs matematyczny



Konkurs z języka angielskiego



Mikołajkowy Konkurs



Biwak w szkole



Projekt edukacyjny



Walentynki



Gość specjalny

W TYM
NUMERZE:

EGJ TIME 2

BUDYŃ
MALINOWY 2

SPOTKANIE
Z FILOZOFIĄ 3

FILMOWY
KALEJDOSKOP 4

KSIĄŻKA DLA
CIEBIE 5
PINESKA 5

POETA BYĆ 6

O NAS 7

PATRONI
RADOMSKICH ULIC 8
IN ENGLISH 8

ROZMOWA Z ...9

HUMOREK 10

EGJ TIME

Projekt edukacyjny na szóstkę!

Dwie grupy uczniów naszego gimnazjum przedstawiło i zaprezentowało tematy z biologii bilingwalnej w ramach projektu edukacyjnego. Pierwsza grupa opracowała i przedstawiła temat pt.: "The human heart", natomiast druga: "Human brain". Uczniowie obu grup byli

doskonale przygotowani zarówno pod względem teoretycznym, praktycznym jak i językowym. Widownia składająca się z uczniów, rodziców oraz nauczycieli została zaktywizowana do ćwiczeń, testów wiedzy z przedstawia-

nego materiału. Opiekunem obu grup był nauczyciel biologii dwujęzycznej Ewelina Kulak. □

Od lewej: 1. uczniowie w trakcie pokazu, 2. omówienie budowy mózgu 3. pamiątkowa fotografia tuż po ogłoszeniu wyników



BUDYŃ MALINOWY

Paweł Stugient 2bbi

Nauczyciel- przyjaciel czy wróg?

Uczniowie codziennie przychodzą do szkoły, by czegoś się nauczyć. Pomagają im w tym nauczyciele, których zwykle się uwielbia albo nienawidzi.

Sympatia uczniów do nauczycieli zależy od wielu czynników. Czasem zależy to nawet od ubioru czy wyglądu... Nie jest to zbyt dobre zachowanie uczniów, jednak do takich sytuacji dochodzi. Uczniom zależy przede wszystkim na dobrej ocenie z danego przedmiotu oraz na miłej atmosferze podczas zajęć. To, moim zdaniem, są dwa główne czynniki wpływające na relacje z nauczycielem. Klasa potrzebuje też dobrego wychowawcy, to znaczy takiej osoby, która będzie obdarzona zaufaniem przez większość uczniów. Czasami zdarza się, że wychowawca jest autorytetem dla podopiecznych, co na pewno wpływa pozytywnie na zachowanie uczniów. Według mnie obecnie ciężko jest trafić na wy-

chowawcę z prawdziwego zdarzenia. Nam jednak dopisało szczęście! Wychowawczyni traktowana jest przez nas jak członek klasy. Zwierzymy się jej w każdej sprawie i zawsze nam pomaga. Czasami mam nawet wrażenie, że jesteśmy niewdzięczni wobec niej. Co nie zmienia jednak faktu, że jest naszym przyjacielem! Mamy także konflikty z nauczycielami, przez co stają się oni naszymi wrogami. Przykładowo w obecnym roku szkolnym jeden pedagog jest wobec nas niesprawiedliwy. Staramy się jednak dochodzić do porozumienia, bo to jest najlepsze dla wszystkich w tej sytuacji rozwiązanie.

Nauczyciel jest wrogiem czy przyjacielem? To pytanie skłania do głębszych refleksji. Na zakończenie pozwolę sobie na stwierdzenie, że wszystko zależy od podejścia nauczyciela do uczniów oraz vice versa... □

SPOTKANIE Z FILOZOFIĄ

3abi

Teoria bytów matematycznych

Czy zastanawialiście się kiedyś nad naturą obiektów, które poddajecie przekształceniom wszelkich rodzajów, wykonując działania matematyczne? Teraz nadszedł na to czas!

Wiadomym jest, że muszą one istnieć w jakiś sposób, skoro wykorzystanie ich do czegokolwiek jest możliwe - na pewno jednak nie istnieją materialnie; nie są przeważnie środkiem użytym do opisanego rzeczywistego, namacalnego stanu rzeczy. Nie każda dwójka odnosi się do dwóch konkretnych przedmiotów, wielu działań na takich przedmiotach nie da się w ogóle zastosować. W przypadku pewnych bytów matematycznych sprawa jest jeszcze bardziej złożona - liczby niewymierne, pokroju π , nie mogą być odwzorowane materialnie w żaden sposób. Mimo wszystko jednak - istnieją, gdyż możemy je przekształcać. Podejmijmy zatem próbę określenia specyfiki ich egzystencji.

Potęga wyobraźni?

Jedną z hipotez, których można użyć do wyjaśnienia naszego problemu jest założenie, jakoby były matematyczne istniały wyłącznie w naszych umysłach - i, jak przystało na elementy niematerialne, istnieją, ponieważ my tak zakładamy.

Jeśli to my wymyśliliśmy matematykę, teoretycznie moglibyśmy być w stanie także zmienić konkretne założenia, jednak to spowoduje, że nie będą one już prawdziwe (o ile dojdzie do zmian samych używanych bytów, a nie ich nazewnictwa) i tym samym matematyka stanie się bezużyteczna. Zamieniając wspomnianą π na liczbę 42, zniszczylibyśmy wzór na pole koła - gdyby obie zostały przez nas zwyczajnie stworzone, powinnyśmy być w stanie wymyślić nowy wzór obejmujący użycie 42 na miejscu wyrzuconej niewymiernej π , co jest jednak z gruntu niemożliwe. Ergo - potrzebujemy tej konkretnej liczby. To wskazywałoby, że jednak swoimi wzorami i liczbami opisujemy coś rzeczywistego, a nie wyłącznie produkt naszych rozmyślań. Może nie wymyśliliśmy matematyki, ale odkryliśmy coś istniejącego realnie?

Istnienie hipotetyczne

Opisany powyżej problem możemy spróbować rozwiązać za pomocą założenia o istnieniu hipotetycznym - według niego, nasze obliczenia "teoretycznie mogłyby wyrazić" stan rzeczy, gdyby był taki, a nie inny. Dla przykładu $2+2=4$, ponieważ gdybyśmy mieli dwa przedmioty i dołożyli do nich kolejne dwa, stosując uznane nazewnictwo uzyskalibyśmy cztery. Liczby istnieją zatem jako "co by było gdyby", które można odnieść (i odnosi się) do różnorodnych obiektów - przypomina to algorytm. Problem po-

jawia się ponownie przy liczbach niewymiernych, jednak i one mogłyby pełnić rolę składnika algorytmu - czegoś, czego trzeba użyć w konkretny sposób, aby uzyskać wynik w hipotetycznej sytuacji spełniającej pewne warunki. Jest to istnienie hipotetyczne.

Istnienie obiektywne

Obok powyższych, sformułować można jeszcze jedną teorię, przyjmując, że prawidłowości matematyczne istnieją obiektywnie i istniały zawsze, po prostu przed pojawieniem się ludzkości nie było nikogo, kto mógłby je spisać i nazwać. Istnieją, ponieważ są jednymi z praw rządzących rzeczywistością, które dawniej po prostu nie były stosowane w praktyce. Według tej hipotezy, miałyby one być czymś na kształt występujących w fizyce wzorów -

„Liczby istnieją zatem jako "co by było gdyby", które można odnieść (i odnosi się) do różnorodnych obiektów - przypomina to algorytm.,,

tylko opisem niezmiennych praw, które my, ludzie, odkryliśmy i określiliśmy po swoim przy użyciu wymyślonych przez nas znaków i słów. Jako takowe należałyby do odrębnej, niematerialnej, ale jednak jak najbardziej realnej kategorii bytów, wynikały z natury naszej rzeczywistości i istniały całkowicie samodzielnie, nie potrzebując do tego odniesienia w postaci materialnych obiektów ani nawet ludzi, którzy wykonują działania z ich wykorzystaniem. Liczba w tym ujęciu nie byłaby pojęciem, ale elementem stanu rzeczy, który nazwaliśmy i wymyśliliśmy znaczkami umożliwiającymi zapisanie go.

Niezależnie od tego, którą teorię uważacie za najbliższą waszemu rozumowaniu, warto czasem zastanowić się chwilę nad istotą tego, z czym w codziennym życiu pracujecie. Tym, którzy wytrwali do końca artykułu, stawiając tym samym czoła połączeniu dwóch największych wyzwań dla umysłu - filozofii praktycznej i matematyki - serdecznie gratuluję.

FILMOWY KALEJDOSKOP

Filip Starzomski 2bbi

Mądry leń

Na pewno każdy z nas słyszał kiedykolwiek określenie „mądry leń”. Spotykamy się z nim wszędzie, w domu, w szkole. Ten powszechny zwrot słyszymy ze strony nauczycieli, rodziców albo innych dorosłych, którzy wkładając cały swój wysiłek oraz tracąc swoją cierpliwość, resztkami siły angażują się w naszą edukację. Najprawdopodobniej, jeżeli słyszeliśmy już kiedyś te tylko na pozór banalne i pozbawione większej głębi słowa, znamy osobę, do której możemy je przypisać lub sami nią jesteśmy. Do grona takich ludzi definitywnie możemy zaliczyć Will'a Hunting'a, głównego bohatera filmu „Buntownik z wyboru”.

Fabula nie wymaga zbytniego rozwodzenia się. Młody, szary chłopak z biednej dzielnicy posiada ogromny talent matematyczny, jednak z powodu wewnętrznego buntu nie chce go rozwijać. Gdy pewnego dnia zostaje odkryty przez profesora Geralda Lambeau'a oraz pozna je Skylar, staje przed najważniejszą decyzją w swoim życiu. Musi dokonać wyboru pomiędzy uczuciem a narzuconą przez innych pracą. Właściwie zdecydować pomaga mu psycholog Sean Maguire. Na pierwszy rzut oka ta historia wydaje się nudna i prosta. W rzeczywistości jest jednak niezwykle ciekawa, a refleksjom na jej temat można oddawać się jeszcze długo po zakończonym seansie.

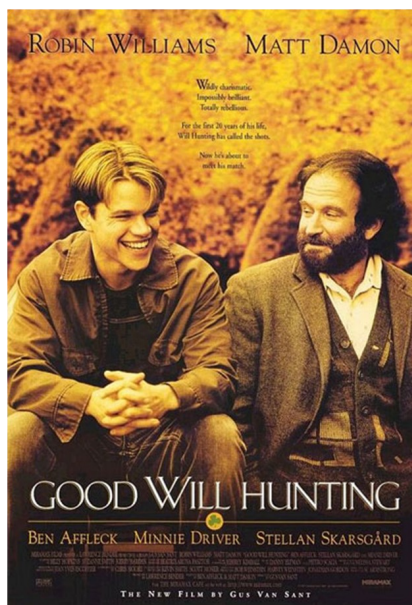
„Buntownika z wyboru” zdecydowanie możemy uznać za dzieło trafiające do wszystkich. Pomimo tego, że film jest dosyć stary, idealnie wpasowuje się w dzisiejsze schematy oraz podejmuje ówczesne problemy. Uświadamia nam, że najważniejsze w życiu są nasze decyzje. To od nich wszystko zależy, niezależnie czy są to dobre czy złe wybory, drobne rozterki dnia codziennego czy też postanowienia, które będą miały ogromny wpływ na naszą przyszłość. Nasza egzystencja to pasmo ich konsekwencji. Nawet pytanie czy kierować się rozumem czy sercem tak jak Will jest decyzją... Z którą zostawiam każdego samego, a jedyną radę, jaką mogę dać, to propozycja seansu „Buntownika z

wyboru”, który prawdopodobnie powinien bardzo pomóc.

Chciałbym złożyć niski pokłon wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do powstania tego filmu. Naprawdę wykonali świetną robotę! Na największe uznanie zdecydowanie zasługuje gra aktorska Robin'a Williams'a, który za swą rolę psychologa Sean'a Maguire'a został uhonorowany Oscarem. Nie tylko perfekcyjnie wcielił się w swoją filmową kreację, ale również udowodnił nam, jak ważny w

życiu młodego człowieka jest odpowiedni nauczyciel i przyjaciel. Nie odstępował mu również Matt Damon, który stworzył wzorowy model zbuntowanego, młodego geniusza niosącego za sobą ciężki bagaż wielu życiowych doświadczeń. Aktor ten wraz z Benem Affleck'iem jest również odpowiedzialny za scenariusz, tę wspaniałą historię, która „wprowadzona” na ekran za sprawą Gus'a Van'a Sant'a tworzy niezwykle zjawisko, które wzrusza, dodaje otuchy, uczy i wzbogaca.

I co tu można jeszcze dodać? Wszystko, co najważniejsze, zostało już powiedziane. Jednym słowem, pozycja obowiązkowa dla każdego. Spodoba się nie tylko fanom kina psychologicznego. W indywidualny sposób trafi do wszystkich. Ktokolwiek obejrzy „Buntownika z wyboru” jest w stanie szczególnie, osobiście go zinterpretować, może się z nim utożsamiać, ale wcale nie musi. Po seansie będzie się czuć jak nowo narodzony, wzmocniony... Ten film ma po prostu to „coś” w sobie, sprawia, że po seansie czujemy się lepsi. Jest on moim ulubionym filmem i szczerze uważam, że na kolejny tak dobry obraz jak ten, świat kinematografii będzie musiał jeszcze długo, długo poczekać. □



KSIĄŻKA DLA CIEBIE

Zuzanna Leszczyńska 1abde

Książka, którą ostatnio przeczytałam, nosi tytuł „Nawet nie w marzeniach” niezbyt znanej pisarki, Lorris Murail.

Powieść jest historią współczesną, przeznaczoną dla młodzieży. Opowiada o Hadrienie- osiemnastoletnim chłopaku, którego wyjazd na wakacje zmienia wszystko. Na początku Hadrien poznaje Victorię, która zaprasza go do swojej willi. Kiedy przypadkowo chłopak obraża ojca dziewczyny, wynika między nimi ostra kłótnia. Kilka dni później, Hadrien zostaje wysłany przez matkę na wieś do ciotki, aby pomagać jej w prowadzeniu biblioteki. Tam poznaje dziewczynę o imieniu Millie, która jest bardzo dziwna i skrywa wiele tajemnic. Hadrien za wszelką cenę próbuje dowiedzieć się czegoś o niej i sprawić, aby się przed nim otworzyła. Kiedy dziewczyna wreszcie mówi wszystko, Hadrien chce zagłębić się w tę historię i prosi o pomoc Victorię. Co z tego wyniknie? Czy uda mu się żyć w zgodzie z oboma dziewczynami? Czy Hadrien odkryje przeszłość Millie?

Jeśli Was to ciekawi, to zachęcam do jej przeczytania. Jest to jedna z moim ulubionych książek, potrafi wzbudzić duże emocje. Dla każdego, kto lubi miłosne i tajemnicze historie, będzie to idealna pozycja. □



PINESKA

Paweł Brzeski 2bbi

Największe utrapienie ucznia

W dzisiejszych czasach coraz częściej słyszymy stwierdzenie, że szkoła jest po to, aby nas denerwować. Duża liczba zajęć i pracy domowej powoduje, że jesteśmy śpiący i nerwowi. Często jest tak, że wiedzę, którą zdobywamy na zajęciach, uważamy za nieprzydatną w przyszłości.

Choć szkoła ma wiele wad, ma też wiele zalet, których nie dostrzegamy. Dzięki niej możemy poznawać różne ciekawostki i rozwijać swoje umiejętności. Nawijujemy też w niej wiele znajomości, dzięki którym bę-

dziemy mieli lepsze wsparcie w przyszłości. Mając wykształcenie, dostaniemy się na różne dobre uczelnie i zdobędziemy zawód, dzięki któremu będziemy mogli dużo zarabiać i dożyć spokojnej starości. Umiejętności, które rozwiniemy w szkole, pomogą nam w rozwiązaniu naszych problemów. To wszystko osiągniemy, dzięki szkole. Pomimo wielu wad, szkoła ma też wiele zalet, których nie postrzegamy. Powinniśmy, więc się nad nimi zastanowić, a wtedy zyska w naszych oczach. Co nadal nie zmienia faktu, że szkoła to największe utrapienie każdego ucznia. □

POETA BYĆ

W V edycji Konkursu Poetyckiego „Walentynkowe Rymy” uczennica klasy 2bbi Greta Nahapetyan zajęła II miejsce. Rozdanie nagród miało miejsce w Publicznym Ogródku Jordanowskim w Dzień Zakochanych - 14 lutego. Wiersz wysoko oceniła radomska poetka Walentyna Pawelec. Niespodzianką dla laureatów było wysłuchanie swoich tekstów w interpretacji dziennikarza Krzysztofa Czabana z radomskiej telewizji internetowej Zebrra.

Gdy nie ma Cię przy mnie, czuje się samotna, pusta
 Moje oczy są jak gąbka chłonna woda
 W sercu słyhać echo mojego głosu, wołającego Cię bezustannie
 I nagle zamykam oczy, liczę w myślach do trzech...Pojawiasz się
 Pytasz , jak się czuję...
 I wtedy Twoje oczy błyszczą jak dwie gwiazdy
 Jak księżyc odbijający się w tafli rzeki
 Moje serce bije mocniej, gdy ukradkiem spojrzysz, dotkniesz,
 Uśmiechniesz się radośnie...
 Lecz gdy znów oczy Tve spojrzą na mnie
 Czytam z nich „Przepraszam, muszę iść...”
 I wtedy mój wewnętrzny głos krzyczy „ Ukochany mój, wróć!”
 I potem znów siedzę sama, w tych czterech ścianach
 Cicho łkając i marząc, że może jednak przez chwilę
 Myślisz o mnie, wspominasz moje spojrzenie, uśmiech, słowa...
 Nie chcę się klócić, być zła, czy czuć pustkę, gdy Cię nie ma
 Pragnę, abyś zawsze był przy mnie
 Boję się każdego dnia...Boję się, że po prostu znikniesz
 Z mojego życia jak bańka mydlana
 I choć wiem, że te wszystkie wspomnienia są jak grudniowy śnieg
 To ja i tak cieszę się, gdy jesteś blisko mnie
 Bądź pewien, że moje zauroczenie Tobą jest trwalsze niż letnia opalenizna



„Nie chcę się klócić,
 być zła, czy czuć
 pustkę, gdy Cię
 nie ma.”



Malzica (Greta Nahapetyan)

O NAS

Walentynki w EGJ

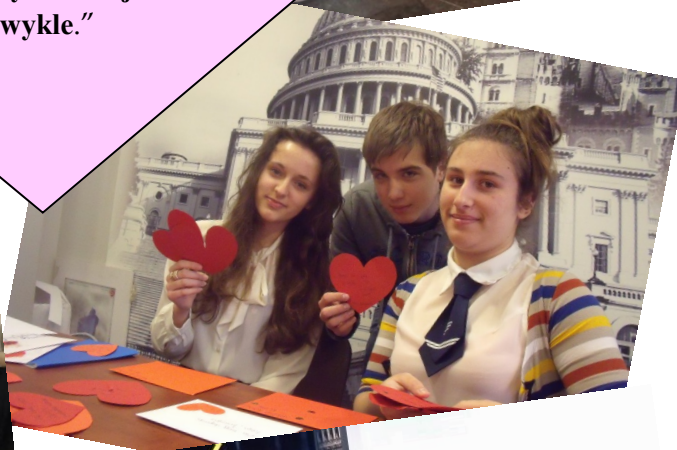
Popularny na całym świecie Dzień Zakochanych stał się 13 lutego w naszej szkole doskonałą okazją do świetnej zabawy. Opiekun imprezy walentynkowej pani Monika Tomczyk wraz z uczniami liceum zapewniła nam szereg ciekawych zabaw. I tak każdy z uczniów mógł napisać walen-

tynkę (niekoniecznie miłosną), były kalambury, konkurs na najpiękniejszy wiersz lub list miłosny, słynne powiedzenia o miłości w a wszystko to przeplatane występami zespołu szkolnego wraz z wokalistkami. Na koniec uczniowie, którzy otrzymali Walentynki zostali poproszeni na środek sali.

Uczennica i uczeń, którzy mieli ich najwięcej, otrzymali walentynkowe odznaczenia. Na koniec drużynie, która uzyskała najwięcej punktów w poszczególnych konkurencjach, wręczono wielkie ozdobne serce. Tego dnia w szkole serca były mocniej niż zwykle... □



„Tego dnia w szkole serca były mocniej niż zwykle.”



PATRONI RADOMSKICH ULIC

Z książki Izabelli Mosańskiej nauczycielki EGJ, animatorki teatru szkolnego

Tytus Chałubiński (1820-1889)

Urodził się w Radomiu. Ukończył radomskie gimnazjum gubernialne, potem studiował medycynę na Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, Dorpacie i w Wurzburgu, gdzie otrzymał dyplomy kandydata nauk przyrodniczych oraz doktora medycyny i chirurgii. Praktykę lekarską rozpoczął w Szpitalu Ewangelickim w Warszawie, pracował także w innych szpitalach warszawskich, miał również dużą praktykę prywatną. Otrzymał tytuł profesora w dziedzinie patologii. W związku ze swoją działalnością konspiracyjną był poszukiwany przez policję. W 1848 roku uczestniczył jako lekarz w powstaniu węgierskim, organizując pod dowództwem generała Józefa Bema wojskową służbę medyczną. W 1873 roku osiedlił się w Zakopanem, stając się odkrywcą i propagatorem jego walorów wypoczynkowych i

lecniczych. Będąc z zamiłowania przyrodnikiem zajmował się badaniem tatrzańskich mchów. Był wielkim przyjacielem górali. Spowodował „modę” na Zakopane, które rozwinęło się jako kurort i ośrodek kultury inteligencji i bohemy warszawskiej i krakowskiej. W domu Chałubińskiego powstało poświęcone mu muzeum, gdzie znalazły się jego zbiory botaniczne i geologiczne. Pochowany został na zakopiańskim Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

Źródło: „Zasłużeni dla Radomia i okolic. Patroni radomskich ulic, czyli co wypada wiedzieć o swoim mieście...”, Instytut Technologii Eksploatacji- Państwowy Instytut Badawczy, Radom 2009

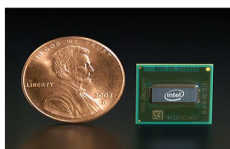
IN ENGLISH

Paweł Brzeski 2bbi

The size of today's processors

The definition of processor (CPU)

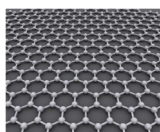
A central processing unit (CPU), also referred to as a central processor unit, is the hardware within a computer that carries out the instructions of a computer program by performing the basic arithmetical, logical, and input/output operations of the system. The term has been in use in the computer industry at least since the early 1960s. The form, design, and implementation of CPUs have changed over the course of their history, but their fundamental operation remains much the same.



Graphene – the substance of future

Graphene is one of the crystalline forms of carbon, alongside diamond, graphite, carbon nanotubes and fullerenes. In this material, carbon atoms are arranged in a regular hexagonal pattern. Graphene can be described as a one-atom thick layer of the layered mineral graphite. High-quality graphene is very strong, light, nearly transparent, and an excellent conductor of heat and electricity. It's interaction with other materials and with light, and it's inherently two-dimensional nature, produce unique properties.

Intel presented graphene transistors with 100 GHz clock that can achieve 1000 GHz.



ARM architecture

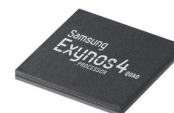
The ARM architectures are reduced instruction set computer (RISC) instruction set architectures (ISA), such as the currently marketed 64-bit ARMv8 and 32-bit ARMv7 and ARMv6 (and

variants for microcontrollers) developed by British company ARM Holdings, who have designed and licensed a family of computer processors that use these instruction set architectures; some other companies have also designed processors that use the ARM architectures.

ARM architecture is used in the most of us home devices like :

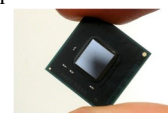
TVs , Smartphones, DVD and Blue-Ray players, Set-top , Co-okers, Fridges

ARM architecture often use some cores. Company usually produces cores on standard license but some company buy his own license. That cores have mores features and they are usually more powerful or more energy saving. Below there are some corporations and their cores.



Intel Quark

Intel Quark is the newest energy saving processor of Intel. Its name refers to quark (because of its size). It's made in 32 nm technology process. It's 5 times smaller and 10 times more energy saving than Intel Atom Z3000 (which is made in 22 nm technology process). It's architecture is compatible with x86. It's cores will be licensed like in ARM.



Moore's law

Moore's law is the observation that, over the history of computing hardware, the number of transistors on integrated circuits doubles approximately every two years. The law is named after Intel co-founder Gordon E. Moore, who described the trend in his 1965 paper. His prediction has proven to be uncannily accurate, in part because the law is now used in the semiconductor industry to guide long-term planning and to set targets for research and development.

ROZMOWY Z...**Jakub Leszczyński 2bbi****Od Blackmoore'a do Morse'a**

Michał Trzpiola jest bez wątpienia jedną z najciekawszych osobowości muzycznych w Polsce. Zawdzięcza to niezwyklej pasji do gitary, a we wrześniu 2013 roku zamilowanie to doprowadziło do zwycięstwa w ogólnokrajowym festiwalu gitarowym - „Solo życia”. Od wielu lat przekazuje młodym i początkującym gitarzystom swoją ogromną wiedzę muzyczną, prowadząc pracownię muzyczną Jazz-Rock.

Jakie były początki Pana przygody z gitarą? Co sprawiło, że sięgnął pan po ten instrument?

Pierwszy impuls, jaki pamiętam, to oglądanie koncertu Eddy'ego Van Halen'a grającego na gitarze elektrycznej tappingiem. Miałem wtedy 8 lat, nie miałem pojęcia o muzyce i o granii - wywarło to na mnie ogromne wrażenie. Kilka lat później rodzice posłali mnie - razem z moim kolegą - na naukę gry na keyboardzie. Dało mi to podstawy i pomogło w zrozumieniu muzyki. Dopiero w wieku 14 lat sięgnąłem po gitarę elektryczną.

Czy coś na początku nauki sprawiło Panu trudności, czy łapał Pan wszystko w lot?

Najtrudniejsze były dla mnie arpeggia - na gitarze to bardzo trudna technika. Poświęciłem wiele godzin na ćwiczenia, minęło wiele czasu, zanim zaczęło mi to wychodzić bezbłędnie

Jakie zespoły lub wykonawcy byli dla Pana inspiracją w tamtym okresie?

Głównie klasyka hard rocka: Deep Purple, Whitesnake, Van Halen. Z polskich zespołów Perfect, Lady Pank, O.N.A., Zdrowa Woda. Były też fascynacje gitarzystami solowymi, np. Joe Satriani, Steve Vai, Gary Moore.

A teraz? Czy coś się zmieniło?

Tak, bardzo mi się poszerzyły muzyczne horyzonty - teraz słucham dużo jazzu, bluesa, muzyki funkowej, fusion, muzyki klasycznej.



Wszystkie te gatunki mają ogromny wpływ na moją grę.

Których światowej sławy gitarzystów Pan ceni?

Bardzo wielu muzyków cenię, w tej chwili do głowy przychodzą mi: Pat Metheny, Scott Henderson, Birelli Lagrene, Al Di Meola, Adam Rogers, John Scofield, Andy Timmons, Steve Morse.

Co sprawiło, że postanowił Pan wziąć udział w konkursie „Solo Życia”?

Pomyślałem, że osiągnąłem już dosyć wysoki poziom muzyczny i warto by było zaprezentować swoje umiejętności szerszej publiczności - zwłaszcza , że „Solo życia” to najbardziej znany festiwal gitarowy w Polsce. Na dodatek polega na improwizowaniu partii solowych, a to moja ulubiona dziedzina muzyki.

Co Pan czuł, gdy okazało się, że to Pan wygrał?

Ogromną radość! Pomyślałem sobie, że warto było poświęcić tyle lat na ćwiczenia.

Gdyby którakolwiek z firm zaproponowała Panu wyprodukowanie gitary sygnowanej Pana nazwiskiem, jaka by ona była?

Moim wymarzonym instrumentem jest gitara, która zawiera właściwości brzmieniowe Stratocastera (przystawka pod gryfem), Telecastera (środkowa pozycja przełącznika) i Les Paul'a pod mostkiem. Do tego perfekcyjnie pracująca wajcha i idealny strój. Niestety, taka gitara jest raczej mało możliwa do wykonania ze względów

konstrukcyjnych.

Czy ma Pan jakieś plany związane z muzyką w najbliższym czasie?

Najbliższe plany to kilka koncertów, m.in. występ na festiwalu im. Ryśka Riedla. W tym roku muszę też zagrać recital dyplomowy i obronić pracę magisterską na Akademii Muzycznej w Katowicach. Oprócz tego chcę też ciągle rozwijać pracownię muzyczną.

W jakim kierunku zmierza Pana zdaniem muzyczny świat?

Muzyczny świat to bardzo ogólnie powiedziane. Jest tak wiele muzyki, każdy znajdzie coś dla siebie. Mogę powiedzieć o moim muzycznym świecie - zmierza on do swobodnej improwizacji, przekładania na instrument wszystkich melodii i harmonii, które znajdują się w mojej głowie a także grania własnym, niepowtarzalnym dźwiękiem.

Czym jest dla Pana przekazywanie swojej pasji młodym ludziom?

Mam dużą satysfakcję, jeżeli moi uczniowie robią postępy. Czuję wtedy, że to, co robię i nad czym razem pracujemy, ma sens. Dzięki nauczaniu innych mogę wracać do podstaw i utralać sobie zdobytą wcześniej wiedzę. Poza tym bardzo lubię to robić.

Czy zmieniłby Pan coś w polskiej scenie muzycznej?

Bardzo wiele. Na polskiej scenie muzycznej jest za mało prawdziwych zespołów, grających ambitną muzykę, tylko na żywo. Powstaje zbyt wiele projektów pseudo - muzycznych, tworzonych z myślą o tym, co kupią słuchacze, co się sprzeda. Nie podoba mi się, że w mediach promowana jest głównie muzyka z łatwą melodią i tekstem. Słabej jakości kompozycje, wykonanie, wokaliści i muzycy niegrający na żywo.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wielu dalszych sukcesów. □

Humorek

Pilny uczeń

Ogłoszenie:

Poszukuję streszczenia Władcy Pierścieni. Bardzo pilne. Proszę o pomoc.

Odpowiedź:

Pewien młody hobbit dowiaduje się, że w celu ocalenia świata musi wrzucić pewien pierścień do pewnej dziury. Dziura jest cholernie daleko, więc idzie do niej przez trzy tomy, ale w końcu mu się to udaje.

www.ADMINER.pl



Redaktor naczelny:

Mikołaj Makowski

Dział składu publikacji:

P. Beata Opałka

Dział redakcyjny:

P. Anna Michnicka

W tym numerze pisali dla nas:

Paweł Brzeski

Paweł Stugient

Filip Starzomski

Zuzanna Leszczyńska

Jakub Leszczyński

Greta Nahapetyan

Telefon/Faks

048 36350 75

Europejskie Gimnazjum Językowe

z oddziałami dwujęzycznymi

im. Unii Europejskiej w Radomiu

ul. Sienkiewicza 8

26-600 Radom



JESTEŚMY W SIECI WEB!

WWW.GIMNAZJUMJEZYKOWE.RADOM.PL

*Jesteśmy szkołą przyszłości,
A przyszłość zaczyna się dziś.*